

PLAN

za luty już
WYKONALI

4 sekcje w ZSPO

- Ignaś
- Piżem
- Gutaszewska
- Sromek

2 działy Zakł.

Rybnych nr 14:

Marynaciarnia
- dzieki postawie
brigady Osusta

Konserwiarnia
- dzieki wynikom
brigady Uszano-
wa.

TYLKO

2 DNI

pozostały
do wykonania
planu za luty..
**NAJLEPSZE
WYNIKI**

z dnia 25. II.

**Krynica przeżywa
radosne chwile**

**800 harcerzy
na starcie**

Pierwsze przybyły
dzieci szczecińskie

800 PRZODOWNIKÓW nau-
ki i pracy społecznej o-
raz sportu bierze udział
w dorocznym IV Harcerskich
Igrzyskach Zimowych. W Kry-
nicy piękna pogoda i umiarko-
wany mróz pozwalają na za-
wody we wszystkich przewi-
dzianych konkurencjach spor-
towych: biegach patrolowych
i zjazdowych na nartach, jeź-
dzie szybkiej i figurowej na
łyżwach oraz zjazdach na sa-
neckach i zawodach na torze
przeszkód.

Pierwsze przybyły do Kry-
nicy dzieci z wojew. szczeciń-
skiego. Przybyła również
25-osobowa grupa dzieci ko-
reńskich z Dому Dziecka
w Góledziynie.

Dzieci te odznaczają się
niebieskimi kombiniezami,
czarnymi czapkami, wita-
ne są wszędzie z nie-
zwyczajną serdecznością.



**Dzięki pomocy
specjalistów radzieckich
cegielnie produkują
wysokowartościową cegłę**

W SZYBKIE podstawowe materiały, elementy konstruk-
cyjne, maszyny i sprzęt do budowy wspianego daru
Kraju Rad - Pałacu Kultury i Nauki dostarczane są z

ZSRR. Radzieckie Kierowni-
ctwo budowy zakupuje w Pol-
sce tylko te materiały, których
masowy transport z ZSRR nie
byłby opłacalny: cegły, ka-
mien, piasek, żwir itp. Specjal-
nie na cegła tzw. siłownika dostar-
czana jest w chwili obecnej ze
Związku Radzieckiego. Trans-
port siłownika do dalekiej odleg-
łości jest jednak nieopłacalny i ko-
szliwy.

OSTATNIO polski przemysł
ceramiki budowlanej, korzy-
stając z radzieckich wzorów,
opracował i opanował w bar-
dzo krótkim czasie produkcję
tego nowego typu cegły. Osiąg-
nięcie to ma wielkie znaczenie
dla naszego budownictwa, a
zwłaszcza dla naszych budow-
li socjalizmu i przyszłych wy-
sokościowców. Pierwsze par-
tie polskiej siłowni dostarcza-
ne są już na budowę Pałacu
Kultury i Nauki.

Dzięki przyjaźni pomocy
cy radzieckich specjalistów z
budowy Pałacu Kultury i Nau-
ki, a przede wszystkim dzięki
pomocy kierownika Laborato-
rium kontrolnego budowy Pa-
laca - kandydata nauk tech-
nicznych inż. F. Mielnikowa,
pionierem nowej gałęzi pro-
dukcji materiałów budowlano-
wych w Polsce udało się za-
DOHONCZENIE NA STR. 2



**Sesja komitetu
wykonawczego
SFZZ
rozpoczęła
obrazy w Wiedniu**

WIEDNIA 25 bm. rozpoczęła się
tu sesja komitetu wyko-
nawczego Światowej Federacji
Związków Zawodowych.
W pracach sesji biorą rów-
nież udział przedstawiciele
międzynarodowych zrzeszeń
związków zawodowych SFZZ
młynarzy, transportow-
ców, górników, metalowców,
nauczycieli, pracowników
przemysłu chemicznego, budo-
wlanych i pracowników rolni-
ctwa.

Na porządku dziennym se-
sjy znajdują się następujące
zagadnienia:

1. zadania i metody działalności
związków zawodowych w dziedzi-
nie zjednoczenia mas pracujących
do walki o polepszenie bytu, prze-
ciwko bezrobociu, o prawa związ-
kowe;
2. zwołanie III Kongresu SFZZ;
3. uchwały Kongresu Narodów
w obronie pokoju i roli związków
zawodowych w ich realizacji;
4. wzmocnienie walki mas pracu-
jących wsi o polepszenie swej sy-
tuacji i poparcie przez związki
zawodowe ich zadań ekonomicz-
nych i socjalistycznych;
5. realizacja budżetu za r. 1952
i zatwierdzenie budżetu na r. 1953.

Referat na temat pierwszego
punktu porządku dziennego
wygłosił sekretarz general-
ny SFZZ Louis Sallant.

**Zbrodniczy
zamach
bombowy**

faszystów na lokal
partii komunistycznej
w Nicei

PARYZ
„HUMANITE” donosi, że w
Nicei w nocy ze środy na
czwartek faszysty dokonali za-
machu bombowego na lokal
sekcji partii komunistycznej.
Eksplozja spowodowała poważ-
ne szkody zarówno w lokalu
partii komunistycznej, jak w
okolicznych domach i sklepach.
Wskutek wybuchu przerwa-
ne zostały przewozy gazowe
i wodociągowe.
Zniszczeniu uległy instalacje
elektryczne i odbiorniki
radiowe w całym gmachu.
Zrzucony został całkowicie
mieszkanie dozorcy. Idź-
nego na szczęście nie było w do-
mu w chwili wybuchu.
W Nicei panuje głębokie o-
burzenie ze „wodu nowej
zbrodni faszystów.

KURIER szczeciński

ROR IX

PIĄTEK 27 LUTEGO 1953 R.

NR 50 (4506)

**I Krajowy Zjazd
Spółdzielczości Produkcyjnej
wskazuje chłopom-spółdzielcom
główne zadania
dla organizacyjno-gospodarczego
umocnienia spółdzielni
produkcyjnych**

I KRAJOWY Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej pod-
czas dwudniowych obrad w Warszawie podjął m. in.
uchwałę mającą na celu dalsze usprawnienie organizacji i
opłaty pracy w spółdzielniach produkcyjnych, zacieśnienie
współpracy spółdzielni z państwowymi ośrodkami maszyno-
wymi i dalszy wzrost produkcji rolniczej w spółdzielniach.
W uchwale tej I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej posta-
nawia m. in.:

- 1 - zgodnie z wytycznymi sta-
tutu wprowadzać w spółdziel-
niach stałe brigady polowe i ho-
dowlane.
- 2 - w oparciu o doświadczenia
z produkcji spółdzielni zale-
cić wprowadzenie przy uprawie
praceowników roślin technicz-
nych ogólnowos organizacji pra-
cy, polegającej na dzieleniu pola
upraw technicznych na większe
działki, przydzielane im cały o-
kres pielęgnacji i zbiorów grupie
spółdzielców zorganizowanych w
ogniwo.
- 3 - w celu dalszego wzmocnienia
działu spółdzielni w decydu-
jących dla wyników produkcyj-
nych pracach i zwiększeniu za-
leśnienia w podniesieniu plonów
spółdzielni. Zjazd uzna-
je za słuszne WPROWADZENIE
PREMIOWANIA W NATURZE,
stosowanego już dzisiaj w przed-
siębiorstwach produkcyjnych.
- 4 - w celu dalszego zacieśnienia
współpracy między POM i
spółdzielniami konieczne jest
rozciągnięcie traktorzystów ze
spółdzielni, w których pracu-
ją i podniesienie zainteresowania
traktorzystów w dobrej pracy, od
której w poważnym stopniu zale-
ży plon.

Dlatego Zjazd uważa za słusz-
ne i korzystne dla spółdzielni i
samych traktorzystów wprowa-
dzenie wynagrodzenia trakto-
rystów w dniach obrotu obra-
czunkowych, a zatem uzależ-
nienia ich wynagrodzenia od
wyników gospodarczych i do-
chodów spółdzielni. Jednocześnie
Zjazd uważa za słuszne, a-
by POM-y zagwarantowały tra-
ktorzystom niezbędne mie-
nizne minimum wynagrodze-
nia.

(DOHONCZENIE NA STR. 2)

**Wielkoduszną
pomoc
radzieckich
organizacji
społecznych
dla ofiar
katastrofalnej
powodzi
w Anglii i Holandii**

MOSKWA.
AGENCJA TASS donosi z
Londynu: Jak wiadomo,
w ciągu lutego w następstwie
silnej powodzi w Anglii zagi-
nieszło przeszło 3 tys. osób, a o-
koło 50 tys. osób pozostało bez
dachu nad głową.
W związku z tym organiza-
cje społeczne Związku Ra-
dzieckiego przekazały na
ratunek pomocy dla ofiar powo-
dzi 90 tysięcy funtów szterlin
gów.

Większość gazet zamieszcza
na pierwszych stronach ko-
munikat o pomocy ze strony
radzieckich organizacji spo-
łecznych. Dziennik „Times” po-
święcił tej sprawie artykuł ze
danką.

Premier Churchill oświad-
czył w Izbie Gmin, że zaprosił
do siebie ambasadora
ZSRR Gromyko i wyraził mu
wiedźność radu angielskie-
go w związku z katastrofą
funtów szterlingów na fun-
dusz pomocy ofiarom powodzi.
Izba Gmin przyjęła oklaskami
oświadczenie Churchilla.

AGENCJA TASS donosi i-
Hagi:

W lutym br. również Holan-
dia odwiedziła silna powódź,
od której uciepiała ludność
provincji nadbrzeżnych. Wed-
ług informacji rządu hola-
nderskiego uciepiała od powo-
dzi około 700 tysięcy osób, a po-
niosło śmierć około 1400 osób.
W związku z katastrofą po-
wodzi jaka nawiedziła Holan-
die, do holenderskiego „naro-
dowego funduszu pomocy ofia-
rom katastrof” wpłynęło od
radzieckich organizacji społecz-
nych milion guldenów.

Komunikat o pomocy udzie-
lonej przez radzieckie organiza-
cje społeczne ogłoszony został
przez radio holenderskie.

Dzienniki holenderskie za-
mieszczyły na czołowych miej-
scach doniesienia o pomocy
organizacji społecznych Zwią-
zku Radzieckiego dla ludności
holenderskiej nawiedzonej po-
wodzi.

Jutro 6 stron



● sfatygowany
● połamany,
**ale będzie
jeszcze
orał pola,
bo
„TOR” jest
LECZNICĄ
SILNIKÓW**

O „lekarzach” trakto-
row: Rzymierskiej,
Juszkiewicz, Zales-
kim i Milaszewskim
czytaj w reportażu na
stronie 2.

Z kraju

* W WARSZAWIE podpisany zo-
stał protokół dotyczący wymiany
handlowej między Polską a Iran-
em na rok 1953. Polska eksportowa-
wać będzie do Iranu m. in. wy-
roby włókiennicze, mineralne
węgiel w suchym, żelazo, stali, ma-
teczkę rybna i skóry baranie.

Kazimierska jest „lekarzem“ TOR — kliniką silników



ANTONI JUSZKIEWICZ decyduje — kto co ma zrobić. Główny „operator“, poleca rozbić silniki „u proszek“. Po syla części do napraw na poszczególne stanowiska. Nie o- był by się w pracy bez Kazimierzy KOCEWICZ, która z wypisaniem kart pracy zawsze nadąża za decyzją kierownika rozdzielni...

My, kobiety ze spółdzielni produkcyjnych, właśnie my, mamy duże pole do popisu

— powiedziała na Zjeździe w Warszawie

Stanisława Łukomska

ze spółdzielni produkcyjnej Nosiady w pow. Szczecinek

NA KRAJOWYM Zjeździe Spółdzielców Produkcji w dyskusji nad referatem wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka zabrala głos m. in. Stanisława Łukomska ze spółdzielni produkcyjnej Nosiady, pow. Szczecinek, wo- koszałinskie. Mówiła ona m. in. o sytuacji kobiet w jej spółdzielni.

„Co myśmy otrzymały, zakładając naszą spółdzielnię? My, chłopie i kobiety wsi, najlepiej wiemy jak ciężka praca jest na wsi, zwłaszcza dla kobiet, a dbanie o dzieci przeskądza w tej pracy. Co otrzy- małismy? Otrzymałismy przed- szkołę, gdzie dziecko będzie miało opiekę, a tymczasem matka będzie spokojnie sła- ba do pracy. Otrzymałismy żło- bę sezonową. Zaczęliśmy więc- cek czytać, bo mieliśmy czas.“

My, kobiety ze spółdzielni produkcyjnych, właśnie my, mamy duże pole do popisu.“

Łukomska podkreśliła rów- nież ogromną rolę jaką dla roz- woju spółdzielni produkcyjnej odgrywa ściśle przestrzeganie statutu.

„Przed wszystkim przestrze- gamy statutu. Statut to jest wiśni- cza. Ogólne zebranie decyduje o wszystkim, ale trzeba pracować według statutu i gdy się wybiera zarząd i przewodniczącego, to trze- ba ich słuchać, bo przed sądem przesłuchasz nie ludziom, którzy mają nam kierować. Musimy swojej władzy słuchać.“

Kończąc Łukomska powie- działa:

„Kobiety, apeluję do was. Są matki, których dzieci pracują w miastach, uczą się w szko- łach. Wiemy, co dala nam Polska Ludowa. Przypomnijmy sobie sankcje pracy, a dzi- siaj, gdyśmy jechali na Zjazd, widzieliśmy jak jest. Wiemy, że ludzie otrzymują mieszka- nia, hytam, widzieliśmy, jak ży- je kobieta w mieście. Kto nam dał to wszystko? Nasz kochan- ny opiekun Towarzysz Bierut. Niech żył! (Okłaski, wstępy wstają. Skandują: Bie-ru-ku!)“

• więcej traktorów
• więcej produkcji
w spółdzielniach i PGR-ach

W OSSOWIE już (luty!) traktory wyszły na suche pagórki — rozpoczęły orać. A w jed- nej z maszyn biło nowe serce — nowy napędzał ją silnik...

OSSOWO, to przysłowi- wa pierwsza jaskółka, która nie zwalutuje jeszcze lata, choć je zapowiada. Ale war- tości maszyn na osowskim po- lach przypominał założenie TOR-u szczecińskiego, że czas najwyż- szy, by skończyć z remontem pozostałych jeszcze 30 procent silników traktorowych, które muszą być na wsi do połowy marca. Muszą, bo trzeba na- prawione motory wmontowa- ć do podwozia, a przed wy- ruszeniem w pole jeszcze je wypróbować. Sezon siewów jest bardzo bliski.

Jest wiele różnic między ko- nim a traktorem, a jedna z nich jest zasadnicza: staremu koniowi serce wyrwać i zremontować nie można. W „koniu“ ZETORA, bez bólu natomiast pociągna się z sil- nikiem, w styczniu czy lutym odda do warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa, by potem z nowym sercem pobyćkać po polu.

TOR JEST WIELKA LECNICA

IM WIĘCEJ dajecie nam traktorów — apelowali do robotników spółdzielcy ze Zjazdu Warszawskiego — tym szybciej nowa wies zasposko- potrzebuje ludzi pracy, i nasze go przemysłu.“

Produktory w kraju nowe ciagniki. Rośnie też liczba „Zeto- rów“ i radzieckich „KD“ iada- cych przez pomorskie pola.

Do tej liczby dodać trzeba te traktory, które naprawiamy w TOR-owskich warsztatach.

Bo z biegiem lat stary silnik ze silnik, zniszczyć się podwozie, zniszczyć się oś. A z wszystkimi PGR-ów i PGR-ów prosta prowa- dzi droga do TOR-ów, do war- sztatów naprawy.

I jak lekarz chorego, tak we- ryfikator obejrzy, obetka silnik.

Z miejsca przysięga się o o- peracji, bo w tej lecznicy innych zabiegów nie znają.

W rozdzielni Antoni Juszkiewicz zroszyla część mptoru na po- szczególne stanowiska naprawcze. Od klatek i schodków, w któ- rych ukłonięto pomieszczenie czę- ści maszyn, rozpoczyna się wiel- ki cykl, na końcu którego war- sztaty opuszcza nowy silnik, na- prawia „silny“ i zdolny do no- wego okresu pracy.

Najbardziej gorączkowy okres naprawy, to koniec zimy. (Dla- czego traktorzyści nie przypu- szają, dyrektorzy PGR-ów i PGR-ów, by silniki przysyłano już jesie- nią, po zakończeniu polowych prac). Zalogą TOR-u podła za- daniam dotrzymać, że oprócz norm każde stanowisko zna swe dzien- ne zadania.

WAŻNE OGNIWO
P. CZESŁAWA

CZESŁAWA Kazimierska, która wyłazała z panelu korbowa- wia, że to od wyda- ności jej gniazda naprawcze- go zależy cała końcowa pro- dukcja warsztatów. Gdyby pa- ni Czesława nie nadążała —

monterzy staliby bezczyn- nie, odbiorcy czekałby na sil- niki, a siew opóźnił by się w nie- jednym gospodarstwie.

Jest więc pani Czesława Ka- zimierska jednym z najwa- żniejszych

niejszych lekarzy torowskiej lecznicy.

Z dziesiątek różnych części składa się motor. Każda cho- ruje na inne niedomagania. Każdą trzeba ocenić, przydzie- lić do naprawy. Każda musi

ale stara doświadczeniem. „Kla- se“ wśród montażu silniko- wych reprezentuje młody Jan Zaleski, żołnierz Drugiej Ar- mii, który pozostał w Szczeci- nie i dziś montuje dwa silni- ki dziennie. Umiejętność pra- cy, oszczędność ruchów, sprawność i „złoto w palcach“ — to przyczyny jego pro- duktowności.

Na te złote palce pałczy się Edmund Miłasewski, młody mon- ter tego samego działu, który na razie montuje jedynie tylko po jednym silniku.

„...I SILNIK dziennie (na ra- zie) montuje Edmund Miła- sewski, pilny i zdolny uczeń Technikum.“

na czas dojść do stanowiska pracy, w terminie musi też wrócić, bo w hali montażowej czekała montera, by ze zro- wnych części zestawili nowe serce traktora.

Przy tak skomplikowanej o- peracji każda czynność jest ważna. Odrobinka milimetra ma tu znaczenie.

Doświadczenie i samoleność — bez nich i bez równego tempa pracy obyt się nie można. Od tych za- leży robotników torowskich te- ża, czy akcja siewna ruszy na- czas, czy rozwinię się planowo, musi pracować dobrze. TOR szcze- ciński szczyt się tym, że „zabrał“ tylko do trzech procent „ma- macji“. A to jest dopuszczalne.

MŁODZI PRACOWNICY

JAK niemal każdy z na- zych zakładów na Zie- mskich Zachodnich, szczyński TOR ma załogę młodą latami,

Już 5 cegielni opanowały produkcję „sitówki“

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nie to wykonać w stosunkowo krótkim czasie. Wiele cen- nych wskazówek i rad udzie- lił polskim ceramikom oso- biście plemnikom zjazdu ZSRD od spraw budowy Pa- la Kultury i Nauki — wicem- nister Karajawej.

PIERWSZĄ cegielnią pol- ską, która wykonała „si- tówkę“ jest cegielnia „Gru- dziniec“ IP. Produkcję sitówki opanowały i podjęły cegiel- nie: „Konstancja“, „Kanto- ria“, „Sztydów“, „Scinawka“ — tak, że obecnie sitówkę produ- kuje już 5 cegielni, a dalsze, jak np. Grębocin, Blożyn, Świerkocin i inne przygotowu- ją się do niej.

Dużą pomoc w opanowaniu tej nowej produkcji okazali załogom cegielni pracownicy naukowcy z Wyższej Szkoły In- żynierskiej w Poznaniu. Wyż- szej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie i Politechniki Gdań- skiej oraz laboratoria przemys- łowej materii budowlanych, szczególnie przemysłu cemen- towego i laboratorium toruń- skich zakładów ceramicz- nych.



CZESŁAWA KAZIMIER- SKA z namyślnie (każda od- robina milimetra jest ważna) wytacza panelek korbowa- du. To jeden z najwęższych „lekarzy traktorowej leczni- cy“.

ale stara doświadczeniem. „Kla- se“ wśród montażu silniko- wych reprezentuje młody Jan Zaleski, żołnierz Drugiej Ar- mii, który pozostał w Szczeci- nie i dziś montuje dwa silni- ki dziennie. Umiejętność pra- cy, oszczędność ruchów, sprawność i „złoto w palcach“ — to przyczyny jego pro- duktowności.

Na te złote palce pałczy się Edmund Miłasewski, młody mon- ter tego samego działu, który na razie montuje jedynie tylko po jednym silniku.

„...I SILNIK dziennie (na ra- zie) montuje Edmund Miła- sewski, pilny i zdolny uczeń Technikum.“

na czas dojść do stanowiska pracy, w terminie musi też wrócić, bo w hali montażowej czekała montera, by ze zro- wnych części zestawili nowe serce traktora.

Przy tak skomplikowanej o- peracji każda czynność jest ważna. Odrobinka milimetra ma tu znaczenie.

Doświadczenie i samoleność — bez nich i bez równego tempa pracy obyt się nie można. Od tych za- leży robotników torowskich te- ża, czy akcja siewna ruszy na- czas, czy rozwinię się planowo, musi pracować dobrze. TOR szcze- ciński szczyt się tym, że „zabrał“ tylko do trzech procent „ma- macji“. A to jest dopuszczalne.

Rusza akcja wiosenna. Ru- szają czas. Bo robotnicy TOR-u dotrzymają słowa.

(EKM)

Główne zadania dla organizacyjno-gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

5 — ze względu na szczególne znaczenie mechanizacji dla go- spodarstwa wiejskiego Zjazd zwa- ca się do Ministerstwa Rolnictwa o zobowiązanie okrodków maszy- nowych do udzielenia spółdziel- niom pomocy w mechanizowaniu różnych prac wewnętrzno — gospo- darskich i prac w produkcji (zwierzęce), a w szczególności wy- konywania dla celów produkcyj- nych energii silnikowej.

6 — szybki rozwój zespołowej produkcji zwierzęcej ma na- leżności znaczenie zarówno w u- wagi na potrzeby gospodarki ogólna- rodu, jak też ze względu na do- wól zespołowej dla dalszego u- mocnienia spółdzielni, utrwalenia ich wewnętrznej spójności i wzro- stu dochodów, a zarazem dla wzmocnienia siły ich oddziaływa- nia na nierozwiniętych chłopów.

Dlatego w każdej spółdziel- ni winny być założone i roz- wiane fermi bydła rogatego i t- rozdy chlewnie. Tam, gdzie zakłady fermi istnieją, należy rozwinąć nadoły również ze- spółowe drobiarstwo i pszcza- larstwo.

7 — ze względu na szczególne znaczenie rolni technicznych dla potrzeb przemyłu ich wyso- ka dochodowość ZAJAZD ZALECA SPÓŁDZIELNIOM W PEŁNI WYKO- NYWAĆ WYKONANIE PRAC ROZSZERZANIA ZASIEWÓW RO- LIN TECHNICZNYCH i zwroce- nie uwagi na staranną upraw- ię plegnację.

SPÓŁDZIELNIE WINNY RÓW- NIEŻ ROZWIAĆ MAŁE POWA- ne znaczenie gospodarcze, a za- razem dochodowe działy, jak SA- DOWNICTWO I WARTYŚNIC- TWO.

8 — w celu uporządkowania u- wieśnienia gospodarki i zabez- pieczenia wysokich plonów spo- dzielni winny wprowadzać zed- nie z ich planami trzyletnie pla- nomianym polom i pastwom.

9 — Zjazd zwraca się do ag- ro- nomów PGR-ów i pracowników państwowej służby rolniej, Rad Na- rodu o wydanie im pomocy spółdzielniom produkcyjnym w

Debata nad sprawą koreańską bez udziału przedstawicieli walczącego o niepodległość narodu koreańskiego nie da słusznego i sprawiedliwego rozwiązania — oświadczył min. Skrzyszewski w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK.

25 LUTEGO rozpoczęły się obrady Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Komisja przystąpiła do dyskusji proceduralnej w sprawie porządku dziennego. W obecnej chwili na pierwszym miejscu porządku dziennego figuruje kwestia koreańska.

Przedstawiciel Grecji Kiru zapo- nował, by po rozpatrzeniu kwe- stii koreańskiej komisja uważyła sprawę rzekomego zatrzymania przez niektóre państwa obojętne i żołnierzy greckich sił zbrojnych. Szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski zaproponował by ko- misja natychmiast po zakończeniu obrad nad kwestią koreańską za- leżała rozstrzygnięcia „o środ- kach zapobiegających groźbie nowej wojny oraz o środkach umocnie- nia pokoju i przyjaźni między na- rodami“.

Uchwalono jednak maszyno- do głosowania i propozycji Grecji za- stała uchwalona i głosami prze- ciwno 5, przy 11 wstrzymujących się od głosowania.

Szef delegacji radzieckiej mi- nister Wyszyński zaproponował wzrosty by wniosek polski potrak- tować jako trzeci punkt porządku dziennego. Podkreślił on, że u- trzymanie pokoju jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże komisja odrzuciła propozycję delegata ra- dzieckiego 13 głosami przeciwko 8, przy 13 wstrzymujących się od głosowania.

NASTĘPNIE komisja przys- tąpiła do dyskusji nad kwestią koreańską. Przedstawi- ciel Sądów Zjednoczonych Lase usiłował w swym prze- mówieniu obarczyć winą za trwanie wojny w Korei Chiń- ską Republikę Ludową, Kore- ańską Republikę Ludową, Kore- ańską Republikę Ludową i Związek Ra- dziecki.

Z zjazdu zabrał głos minister Wyszyński, proponując zapo- szenie do udziału w dyskusji przedstawicieli Koreańskiej

Republiki Ludowej — Demokra- tycznej. Podkreślił on, że bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokra- tycznej nie można dać pełnego obrazu spra- wy oraz zmniejsza możliwo- ści słusznego i sprawiedliwego rozwiązania.

Podkreślił także pierwszą część VII sesji Zgromadze- nia Ogólnego — oświadczył- na zakończenie przemówie- nia min. Skrzyszewski, — w związku z debatą nad za- gadnieniem koreańskim po- twierdza w całej pełni, że w debacie tej winni wziąć udział przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej.

Kto pragnie naprawdę po- kolowego rozwiązania kon- fliktu koreańskiego, kto pragnie konstruktywnych kroków umożliwiających zakończenie konfliktu zbroj- nego w Korei oraz utworze- nie jednolitej i demokraty- nej Korei — nie może sprze- ciwiać się zaproszeniu przed- stawicieli walczącego o swą niepodległość narodu koreań- skiego.

Propozycję radziecką zapo- szenia przedstawicieli Koreań- skiej Republiki Ludowej — Demokratycznej poparli rów- nież delegat Indii, delegat BSRK Kislew i delegat USRR Baranowski. Następnie zabrał głos min. Wyszyński wykazując bezpodstawność ar- gumentów delegata amerykań- skiego przeciw zaprosze- niu na sesję Zgromadzenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokra- tycznej.

Komisja odrzuciła propo- zycję radziecką. Propozycja ta uzyskała 16 głosów. Przeciwo- ko niej głosowało 35 delega- tów, a 6 delegatów powstrzy- mało się od głosowania.

Bidaut skapitulował przed Adenauerem

W DNIU 25 bm. zakończy- ła się w Rzymie konfe- rencja ministrów spraw zagra- nicznych 6 krajów — Włoch, Niemiec zachodnich, Francji, Holandii, Belgii i Luksembur- ga.

Prasa paryska komentując wy- niki konferencji stwierdza, że jej uczestnikom nie udało się osią- gnąć żadnych konkretnych rezul- tatów. Dzienniki wskazywa- ły, że konferencja uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

Dziennik „Libération“ pisze: A- denauera doprowadziło w Rymie do kapitulacji Bidaut. Nie ulega wą- piewi, że wystąpienie Adenau- era na konferencji uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

Republiki Ludowej — Demokra- tycznej. Podkreślił on, że bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej poważ- nie potraktowanie kwestii ko- reańskiej jest nie do pomy- ślenia.

Delegat USA wystąpił prze- ciwno tej propozycji.

Minister Skrzyszewski w imieniu delegacji polskiej go- raco ponarł wniosek delegacji radzieckiej o zaproszenie przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokra- tycznej do udziału w obradach komisji politycznej. Zdaniem delegacji polskiej, debata nad zagadnieniem wojny w Korei bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej nie mo- że dać pełnego obrazu spra- wy oraz zmniejsza możliwo- ści słusznego i sprawiedliwego rozwiązania.

Podkreślił także pierwszą część VII sesji Zgromadze- nia Ogólnego — oświadczył- na zakończenie przemówie- nia min. Skrzyszewski, — w związku z debatą nad za- gadnieniem koreańskim po- twierdza w całej pełni, że w debacie tej winni wziąć udział przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej.

Kto pragnie naprawdę po- kolowego rozwiązania kon- fliktu koreańskiego, kto pragnie konstruktywnych kroków umożliwiających zakończenie konfliktu zbroj- nego w Korei oraz utworze- nie jednolitej i demokraty- nej Korei — nie może sprze- ciwiać się zaproszeniu przed- stawicieli walczącego o swą niepodległość narodu koreań- skiego.

Propozycję radziecką zapo- szenia przedstawicieli Koreań- skiej Republiki Ludowej — Demokratycznej poparli rów- nież delegat Indii, delegat BSRK Kislew i delegat USRR Baranowski. Następnie zabrał głos min. Wyszyński wykazując bezpodstawność ar- gumentów delegata amerykań- skiego przeciw zaprosze- niu na sesję Zgromadzenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokra- tycznej.

Komisja odrzuciła propo- zycję radziecką. Propozycja ta uzyskała 16 głosów. Przeciwo- ko niej głosowało 35 delega- tów, a 6 delegatów powstrzy- mało się od głosowania.

Bidaut skapitulował przed Adenauerem

W DNIU 25 bm. zakończy- ła się w Rzymie konfe- rencja ministrów spraw zagra- nicznych 6 krajów — Włoch, Niemiec zachodnich, Francji, Holandii, Belgii i Luksembur- ga.

Prasa paryska komentując wy- niki konferencji stwierdza, że jej uczestnikom nie udało się osią- gnąć żadnych konkretnych rezul- tatów. Dzienniki wskazywa- ły, że konferencja uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

Dziennik „Libération“ pisze: A- denauera doprowadziło w Rymie do kapitulacji Bidaut. Nie ulega wą- piewi, że wystąpienie Adenau- era na konferencji uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

Dziennik „Libération“ pisze: A- denauera doprowadziło w Rymie do kapitulacji Bidaut. Nie ulega wą- piewi, że wystąpienie Adenau- era na konferencji uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

Dziennik „Libération“ pisze: A- denauera doprowadziło w Rymie do kapitulacji Bidaut. Nie ulega wą- piewi, że wystąpienie Adenau- era na konferencji uszyła ar- gumentów Bidaut skapitulował wo- bec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezul- tacie presji Stanów Zjednoczo- nych.

